

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Eobdan Jarochoński

Nr. 599

Poznań, czwartek dnia 31 grudnia 1931

Rok XXVI

Narada w Belwederze

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.)
We środę wieczorem w Belwederze odbyła się narada min. spraw wojskowych z ministrem Zaleskim, wiceministrem Beckiem oraz posłem Patkiem. (w)

Dywidenda Banku Polskiego

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.)
Bank Polski wypłaci za rok 1931 dywidendę w granicach 10 do 12 zł od akcji stuzłotowej. (w)

Zawieszenie wydawnictwa „Myśli Niepodległa”

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.)
Z dniem 1 stycznia zawieszona została „Myśl Niepodległa”. Wydawnictwo przerwano na pewien czas; ma ono być wznowione niebawem. (w)

Zasiłki dla bezrobotnych

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.)
Na posiedzeniu zarządu funduszu bezrobocia prelinnowano na zasiłki na styczeń 11 718 000 zł.
Z zasiłków tych ma korzystać około 150 000 bezrobotnych. (w)

Z monopolu tytoniowego

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.)
W większości fabryk monopolu tytoniowego z początkiem roku zostanie skrócony czas pracy z pięciu na cztery dni tygodniowo.
Było to konieczne wobec zmniejszenia konsumpcji wyrobów tytoniowych oraz wobec konieczności uniknięcia redukcji pracowników. (w)

Rok nieszczęść i ciężkich zawodów

Berlin, 30. 12. (PAT.)
Ogłoszone przez Izbę przemysłowo-handlową niemieckiego Dolnego Śląska sprawozdanie roczne określa rok 1931 jako rok nieszczęść i ciężkich zawodów.

Sprawozdanie stwierdza dalej, że „stan beztraktatowy pomiędzy Niemcami i Polską trwa już od 6 i pół lat i im dłużej trwa, tem bardziej gromadzą się trudności i tem większego wysiłku trzeba będzie na to, aby położyć mu kres. Z punktu widzenia gospodarczego jest rzeczą na dłuższą metę nie do zniesienia, aby stosunki handlowe między dwoma sąsiednimi krajami o długiej wspólnej granicy i z natury swej tak ściśle się wzajemnie uzupełniającymi nie były normalnie uregulowane.”

Hitlerowcy przeciwko Lavalowi

Berlin, 30. 12. (PAT.)
Zadając w artykule wstępnym zupełnego skreślenia reparacji, organ hitlerowców „Der Angriff” zarzuca premierowi Lavalowi, że karierę swoją rozpoczął w latach 1919 i 1920 atakowaniem Traktatu wersalskiego, który uważał za zbyt łagodny dla Niemców. „Der Angriff” zarzuca dalej Lavalowi, że świadomie dąży do gospodarczego zrujnowania Niemiec i nawołuje do utworzenia jednolitego frontu wszystkich rozsądnych narodów przeciwko Francji.

Dziennik kończy, że wrogami Niemiec są Francja i Polska, które odmawiają Niemcom prawa do życia i przetrwania.



Góra Horodyszcze, wznosząca się nad Boryslawem, cała zasiana szybami wiertniczymi. Zdjęcie zrobione z nowowyprowadzonej drugiej drogi, idącej wzdłuż zagłębia naftowego. Na pierwszym planie wieża wiertnicza. (Do korespondencji dzisiejszej na stronie 1-szej.)

Proces przeciw posłom „Centrolewu”

Mowa obrońcy p. Putka — adv. Szumańskiego

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.)
We środę na procesie więźniów brzeskich przemawiał tylko obrońca oskarżonego Putka — adv. Szumański.

Zdaniem jego, proces ten będzie miał w historii swoje miejsce, jakkolwiek w dziejach Europy niewątpliwie było dużo momentów okrutniejszych, jak np. zabójstwo Matteotiego. Ale nad zabójcami jego odbył się sąd i zabójcy byli skazani na 6 lat więzienia.

Proces obecny stanowi fragment walki pomiędzy władzą ustawodawczą a władzą wykonawczą, która to walka rozpoczęła się zaraz po zamachu majowym. Po wyborze Piłsudskiego na naczelnika państwa, oświadczył on, że z powodu swego oporu litewskiego oraz drażliwości mało się nadaje do pełnienia urzędu o charakterze politycznym. Przez cały czas pełnienia funkcji naczelnika państwa Piłsudski nie dążył do zmiany ani małej konstytucji, ani późniejszej konstytucji marcowej.

W maju proszono posłów, zwłaszcza z P. P. S., do współdziałania, a po zamachu odśpiewano razem z prokuratorem Rauzem „Te Deum”, poproszono dla formy „niech Bóg litościwy rękę karzącą odwróci” powołano się w odezwie na „miłość braterską” a równocześnie zaproszono posłów na czarną kawę, aby zagrozić „tym szujom i lajdakom” „świstem bąta”. Czy chodziło tu może o prawicę? Z nią Piłsudski porachował się w roku 1923 w sali malinowej. Wprawdzie Trampezyński w przeddzień zamachu wypowiedział się krytycznie o zaletach militarnych Piłsudskiego, ale Trampezyński, według prokuratora, to tylko kamień czy kamyk na szerokiej drodze Piłsudskiego. A na lewicy? Na parę miesięcy przed zamachem w grudniu 1925 r. Anusz, jeden z najbliższych Piłsudskiemu, podnosił państwowy charakter lewicy, a w książce swej „Konsolidacja czy rozbięcie” umieścił entuzjastyczną wzmiankę o Witosie, jako o symbolu polskiego chłopca.

Skąd ta wzdarda dla Sejmu? Czy nie uprzednia bezkarność była powodem wrogiego ustosunkowania się do Sejmu. Na miesiąc przed zamachem ustalono marsz na Rzym, odbył się prawdziwy marsz z Rembertowa na Warszawę. Okres, który trwał od połowy 1928

roku, jest parodią faszyzmu. Tutaj trzeba wymienić nazwiska Zdziechowski, Mostowicza, Nowaczyńskiego, Zagórskiego. Następny okres rozpoczynają słynne wybory. Ten system ma wybitne podobieństwo do systemu rządów Goremykina po rewolucji 1905 roku. Były tam opancerzone części budżetu, były tam znane luzy budżetowe. Poziom umysłowy posłów podnosił się stale. W roku 1922 było posłów z wyższym wykształceniem 49 procent, w roku 1928 — 53,2 proc. Partia rządowa robiła wysiłki w celu sparalizowania prac Sejmu. Prokurator, stróż prawa, utrzymywał, że słynne hocki-klocki są wykonywaniem ustawy konstytucyjnej. Gdyby tak twierdził p. Miedziński, byłoby to zrozumiałe, bo jest to czynny polityk, ale takie opinie w ustach prokuratora? Nic dziwnego, że prezydent Zamorra składał ślubowanie, że nie tylko będzie strzegł konstytucji, ale że będzie ją lojalnie wykonywał.

A potem rozwiązanie Sejmu i Brześć. Nie będę omawiał tego kosmaru naszego życia. Trudno przypuścić, aby dwudziestu kilku ludzi rozmaitego wieku i różnych przekonań mówiło nieprawdę, aby się przyznawało publicznie do sponiewierania godności ludzkiej. Apeluję do panów sędziów, aby wrócili się do swego sumienia i odpowiedzieli, czy w tem, co mówią oskarżeni, jest prawda czy fałsz. Jestem pewny, że sumienie wasze da wiarę potężnemu zaklęciu Liebermana „na honor i Boga przysięgam, że wszystko to jest prawdą”. Aresztowanie nastąpiło na życzenie ministerjum spraw wewnętrznych i nie postarano się o decyzję czynników sądowych. Właściwe śledztwo i zbieranie materiałów powzięto dopiero po aresztowaniu posłów.

Następnie obrońca zajął się wyciągami z prasy, zamieszczonymi w akcie oskarżenia. Według niego akt oskarżenia zawiera 84 cytaty, z których, jak utrzymuje, tylko dwa cytaty zostały przedstawione w sposób ścisły. Szeroko omawia tę sprawę i kończy przypomnieniami z historii. W procesie wyborczym w roku 1907 — 170 posłów rosyjskich za wydanie odezwy, wzywającej do nieplacenia podatków i niedawania rekruta, otrzymało po trzy miesiące twierdzy. Tam było istotnie zebranie

rewolucyjne, a tutaj kongres krakowski został dozwolony przez władze a transparenty ocenzone. W r. 1878 był proces o zamach na generała Trepowa, a prokuratorzy, mimo silnych represyj, nie chcieli stanąć przed sądem i przyjąć na siebie aktu oskarżenia.

Obrońca kończy przypomnieniem słów Mochnackiego z 1831 roku, że Polskę gubi nie brak obywateli ani stan majątkowy, ale terror nierozumny. (w)

W stolicy polskiej nafty

(Od własnego korespondenta)

Borysław, w grudniu

Święta za pasem, więc mimo zastoju, redukcji, obniżek pensji i innych nieszczęść, które zwały się w ostatnich czasach na nasze zagłębie, ruch bardziej ożywiony. Kupcy cieszą się na świąteczne zakupy, niektóre firmy wypłaciły trzynastą pensję, więc jakoś to będzie.

O t. zw. „rozruchach głodowych” ludzie już zapomnieli. Niedawno jeszcze zdarzyło się kilkakrotnie, że niewiadomi sprawcy napadali na sklepy spożywcze, najczęściej na piekarnie i rabowali je doszczętnie w biały dzień. Zanim zawiadomiono policję, zanim zjawili się władze, aby przytrzymał winnych, rabusie ulatnieli się z łupem. Ale w końcu przebrała się miarka cierpliwości. Policja wystąpiła ostro i pozamykała najbardziej energicznych amatorów cudzego chleba. I co się okazało? Inicjatorami całej akcji byli nie bezrobotni, nie nędzarze, lecz wcale zamożni i posiadający posady robotnicy. Robili to, jeśli można tak powiedzieć, raczej ze względów „ideowych”, czyli chodzili im o mącenie wody. Z chwilą u nieszkodliwienia mącielieli spokój wrócił.

W początku grudnia spadł śnieg, ale wcale nie duży. Nieraz bywają tu śniegi półmetrowe. Nic dziwnego: przecież to już Karpaty. A w tym roku śnieg ledwie przykrył ziemię białym płaszczem i smrekom w lasach wysrebrzył brody.

Z ostatnich sensacji należy nadmienić o „gazach”, które się ukazały w szybie „Min. Kwiatkowski”. Kopalnia ta, stojąca wysoko w górze, przy drodze do Schodnicy, już blisko działu, i z której rozciąga się wspaniały widok na całą dolinę borysławską, dała duży wybuch gazów, za którymi ma nadejść ropka.

Ukazały się już zwiastuny świąt: sprzedawcy domokrażni. Niosą na plecach olbrzymie toboły, w których mają wszystko, co tylko z drzewa da się zrobić: łyżki, kiję do szczotek, sita, obręcze, całe góry najrozmaitszych zabawek — koniki malowane kraso kołatawki, ptaszki. Chodzą z kopalni na kopalnię, od domu do domu, natrętni, brodaci, źle mówiący po polsku chłopcy ruscy. Na nogach „chodaki” lub „łapcie” skórzane, kształtem przypominające mokasy indiańskie, czapy z futra baraniego, z kłapami, zachodzącymi na uszy, na plecach kożuchy, z pod których wystaje kawałek kołnierzyka pięknie wyhaftowanej koszuli. Znikają, zostawiając za sobą woń machorki i dziegtdziu; za nimi przychodzą niedługo inni.

Na dole, w miasteczku, ruch. Żydzi powywieśzali najlepsze okazy swego towaru i przez wychuchane w szronie na szybach okienka wypatrują klijenów. Powiewają w powietrzu spodnie po cztery złote, koszule po dwa i skarpetki po czterdzieści pięć groszy. Tandeta, ale niczego innego nikt tu nie kupi.

Handluje się wszystkim, lecz niema tu tak charakterystycznego w całej Polsce widoku stojących na rynku czy na innym placu, rzędami, świeżo wyciętych choinek. Tu nikt nie sprzedaje

choinek, ani też nikt ich nie kupuje. Po prostu każdy robotnik, wracając ze „szczyty“, przyniesie w dzień przed wigilią wycięte po drodze drzewko. Lasu wszędzie dość; trzebi się go i wycina miejsca na szyby, tłocznie, zbiorniki, nowożyłone drogi. Ale to nic, roślinie rosną.

A równocześnie rosną i budowle. Borysław zaczyna się powoli europeizować; „spawil“ sobie nowe kamienne chodniki i nowy budynek poczty. Przedtem chodziło się po drewnianych klawiszach, które bardzo często zapadały się, a nieszczęśliwy przechodzień tłukł sobie gołęń lub łamał nogę. Chłubi się też Borysław nową drogą, którą zbudowano ostatnio wzdłuż zagłębia Olbrzymi ruch magistrali boryslawskiej — ulicy Pańskiej, rozdzielili się teraz na dwa nurty. Jeden płynnie starym korytem, a drugi idzie nowiutką szosą w kierunku Wolanki.

Niedawno też doszedł do skutku projekt połączenia całego zagłębia w jeden „wielki Borysław“, obejmujący wszystkie gminy okoliczne. Z najważniejszych należała tu teraz Tustanowice, Wolanka i Mraźnica. „Wielki Borysław“ liczy obecnie 40 tys. mieszkańców. To zcałkiem w dużej mierze przyczyniło się do usprawnienia gospodarki, dotychczas bardzo chaotycznej i bezplanowej. Dzięki temu przystąpiono też wreszcie do odbudowy mostu na Tyśmienicy, podmytego jeszcze w r. 1927 i zastąpionego prowizorycznym mostem drewnianym. Obecnie na dawnym miejscu buduje się szeroki, nowoczesny most żelazo - betonowy.

Dzięki staraniom gminy chrześcijańskiej z dużym nakładem sił i pieniędzy odnowiono też kościół wolaniecki. Piękną polichromię wykonał artysta krakowski. Cały remont kosztował przeszło 30 tys. złotych. Sumę taką wytrząsnąć w dzisiejszych ciężkich czasach nie jest rzeczą łatwą. Zorganizowano więc zbiórki uliczne, opodatkowali się dobrowólnie robotnicy i urzędnicy a resztę dołożyły firmy i gmina. Borysław posiada obecnie piękną świątynię, na jaką zasłużył już dawno.

Okazało się jednak, że jeden kościół na „Wielki Borysław“ nie wystarczy. I znów duży wysiłek całego społeczeństwa, uwieńczony skutkiem. Na Mraźnicy stanął drugi kościół, utrzymany w stylu nowoczesnym. Budowa jest już ukończona, obecnie kończy się prace przy ulepszeniu świątyni wewnątrz.

Również staraniem gminy chrześcijańskiej postawiono niezwykle higienicznie urządzone żłóbki dla dzieci, a także stworzono kolonie wakacyjne, które w ciągu kilku miesięcy letnich mogą zapewnić 800 najbiedniejszym dzieciom przebywanie w czystym powietrzu i zdrowych warunkach.

Obserwując te inowacje człowiek dochodzi do wniosku, że dopiero za polskich czasów nasze zagłębie naftowe otrzymało chociaż w części to wszystko, co powinno mieć już dawno Austria nie troszczyła się o „Galicję i Lodomerję“, chociaż ciągnęła z niej tak olbrzymie korzyści.

Wszystkie te budowle przysły jednak trochę za późno, bo Borysław dzisiejszy pod względem produkcji ani się umyśl do przedwojennego: mniej ma ro-

py, źródła się wyczerpały, a potem ropa nasza jest droga, o wiele droższa niż płytka ropa amerykańska, perska, czy indyjska. Na własne potrzeby mamy aż nadto, ale z eksportem jest gorzej.

W dzień wigilijny od godziny czwartej popołudniu staną wszystkie kopalnie, zatrzymają się tłocznie ropne, wygasną paleniska pod kottami. Uciechnie to wieczne monotonne dudnienie które jest tłem Borysławia, i do którego przyjeżdżni nie może się przyzwyczaić. Ogromną dolinę wypełnią światła, migocące jak roje gwiazd, a w oknach za błysną choinki. Tylko małe, obłoczki pary, wychodzące z kominów kilku

elektrowni, mówią, że tam pracy nie można przerwać ani na chwilę, bo ludziom zabrakłoby światła. Dni o takiej ciszy jest w Borysławiu tylko kilka, stanowią je najważniejsze święta w roku. Stali mieszkańcy zagłębia czują się wówczas nawet trochę nieswojo: przypomina im to strajk. Wtedy też milkną wszystkie kopalnie i dolinę wypełnia śmiertelna cisza.

Ale cisza świąteczna ma jednak inne jakieś brzmienie: jest pełna powagi i nastroju. Dochodzą z niej słowa kochanej, tak wszędzie lubianej i w całej Polsce śpiewanej kolendy:

— Lulaj-że Jezuniu... W. G.

Ohydne morderstwo pod Bydgoszczą

Niewykryty dotychczas bandyta zamordował 85-letniego rolnika Lietzmana i śmiertelnie poranił 83-letnią jego żonę

Bydgoszcz, 30. 12. (PAT.) Dziś o godz. 5 rano w Ossowej Górze pod Bydgoszczą 85-letni rolnik Wilhelm Lietzman i 83-letnia żona jego Henrieta padli ofiarą ohydnych morderstwa. Niepochwycony dotąd bandyta, korzystając z chwilowej nieobecności w mieszkaniu Lietzmanowej, która wyszła do obory, włizgnął się do wnętrza chaty i silnym uderzeniem siekiery w głowę pozbawił życia śpiącego staruszka. Gdy po chwili powróciła Lietzmanowa, za-

czajony w kuchni morderca zarzucił staruszce chustkę na głowę i kilku uderzeniami siekiery zwałił ją z nóg, potem zaczął plondrować mieszkanie, szukając pieniędzy. Morderstwo zauważył w 2 godziny później mleczarz, który zgłaszał się codziennie do Lietzmanów po mleko. Staruszkę, dającą słabe oznaki życia, przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Władze prowadzą energiczne śledztwo, dotychczas jednak bez wyniku.

Olbrzymi pożar rzeźni we Wrocławiu

Należy wątpić, czy ogień uda się ugasić do rana

Wrocław, 30. 12. (Tel. wł.) — Na terenie starej rzeźni, mieszczącej się w najstarszej dzielnicy Wrocławia, powstał dziś pożar, który szybko rozszerzył się na wszystkie zabudowania, używane obecnie jako składnice dla różnych towarów. Zabudowania te, wzniesione przed kilkuset laty niemal w całości z drzewa, padły ofiarą płomieni. Wezwana straż ogniowa ograniczyła się do zlokalizowania pożaru, który groził przetruczeniem się na sąsiednie budynki. Pożar w chwili obecnej trwa

nadal i należy wątpić, czy uda się go ugasić do jutra rana. Jak dalej donoszą, strażacy uratowali wschodnie skrzydło zabudowań, gdzie pożar ugaszono.

Ogień powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się jednej z robotnic z łatwopalnym materiałem w pobliżu maszyny elektrycznej, z której wypadła iskra, powodując pożar. Szkody olbrzymie. Poszkodowani są w znacznej części miejscowi kupcy.

Życzenia noworoczne

Kornela Makuszyńskiego

feljton, napisany specjalnie dla „Ilustracji Polskiej“

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiego kręgu publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kolporterów ulicznych w kioskach dworcowych „Ruchu“ w księgarniach oraz w agenciurach naszych. Miesięczny abonament 150 zł kwartalnie 4 — z bezkosztową przesyłką — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

WŁADYSŁAW DRZEWBET MOST POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

75) Po kolacji przy herbacie zwróciła się do Aleksandra: — Teraz na pana kolej, panie Aleksandrze, spowiadać się z swych dramatów miłosnych. Czekam!

Aleksander zbladł znowu. Wpatrzył się w nią błagalnym wzrokiem i z trudnością sącząc słowa, mówił cichutko: — Nikogo — proszę pani — dotychczas nie kochałem...

— Czyż możliwe? — zawołała zdumiona. Wyglądała przytem jak wiosna sama, gdy otworzy o świtanie promienne oczy i patrzy zdziwiona na niepojęty świat Boży. Karol musiał przyznać, że piękność jej nie ma skazy.

— Prawda to szczerą — mówił po chwili pewniejszym nieco głosem Aleksander, blednąc jeszcze więcej — Miłostki drobne, nic więcej! Uczucie nie zafiliło we mnie dotychczas — tak, dotychczas! Ale tem gorzej dla mnie, bo z niepojętą mocą wybuchło ono właśnie teraz! — Panna zmieszana opuściła długie rzęsy na oczy. Aleksander mówił dalej: — I jak wulkan rozsądza mi pierś... ku tobie, pani...! — Zapominając o obecności Karola, rzucił się

przed nią na kolana. — Kocham cię nad życie! Przed całym światem to wyznam... Niech słyszą wszyscy... Miłuję cię bez miary... I żyć bez ciebie nie mogę... Tak nie kochałem nikogo, i dlatego mogę ci, jedynemu szczęście moje, ofiarować całą, nietkniętą siłę uczucia! Za służbę mię przyjmij! Będę proch zmiatał przed twoimi stopami! Wszystko ci poświęcę — tylko nie odepchnij mnie...

Uchwycił jej rączki i całował bez miary. Nie bronila się i siedziała jak posąg niema i zimna z zakrytymi oczami.

Karol czuł, że znalazł się w niezmiernie głupiej sytuacji. Nie wiedział co z sobą począć. Postanowił zostawić ich samych i chyłkiem się wykągnąć. Już wstał i wykonał ruch ku drzwiom — lecz panna z pod rzęs doskonale widziała, co się dzieje, bo zawołała:

— Panie Karolu! Niechno pan nie ucieka! Jeśli pan Aleksander nie tańsił się przed panem z wyznaniem swej miłości — to i ja chcę, by pan usłyszał moją odpowiedź! — Panie Aleksandrze! Wstań pan! Pomówmy spokojnie, zimno i trzeźwo! Widzę, że pan błąd jak chusta — może podać panu lemoniady lub wino?

Wstała, podeszła swym czarującym, lekkim krokiem do bufetu, przyniosła wino, nalata do kieliszka i, wręczając Aleksandrowi, odazwała się z powagą i głosem:

— Niech się pan napije — bardzo proszę, niech pan mnie posłucha — to pana wzmacni — o, tak! To dobrze!

Aleksander wielkimi oczyma patrzył na pannę, wywierając wrażenie zbudzonego ze snu. Wypił wino duszkiem. I popatrzył na nią trzeźwiej. Panna, usiadłszy, — spokojnie, jakby nigdy nic — odezwała się:

— Więc pomówmy teraz rozsądnie o tem wszystkim! Panie Aleksandrze, oświadczy pan mi, że bardzo wielki zaszczyt dla mnie — i każda inna wolna panna głupstwoby kapitaine popełniła, odracając pana. Pan ma majątek, młodość, zdrowie, a ja, prócz może odrobiny ufoty i młodości, nie mam nic, — bez posagu — z przeszłością zaszargana... A jednak, spytam się pana, czy chciałby pan pojąć za żonę pannę, której pana nie kochała? Którejby pan gwałt stale zadawał, bo obowiązkiem małżonki starałabym się poodać? Lecz gdyby z czasem bunt się zrodził w mej pierś i odepchnęłabym pana od siebie, a znalazła mężczyznę, któryby we mnie uczucie wykrzesał? Jakiż dramat, a może tragedia, zawisłaby nad naszymi głowami? A przedtem szereg lat męki! Czyż nie szkoda tych młodych lat? Ja — niestety — wzajemnością na to wielkie uczucie u pana odpowiedzieć nie mogę. U mnie pustka. Oddać panu mogłabym jeno ciało, gdybym brała pana ze stanowiska dobrej partji. Czyż warto mieć w domu takiego manekina

Za postrzelenie złodzieja

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.) W lasach w powiecie konińskim podczas zajęcia między gajowymi a złodziejami leśnymi postrzelono w nogę złodzieja, wskutek czego banda, złożona z 50 osób, napadła na leśniczówkę, zamieszkaną przez gajowych, zdemolowała mieszkania i rozbiegła się przed przybyciem policji. (w)

Unieważnienie 185 małżeństw

Morawska Ostrawa, 30. 12. (PAT.) Tutejszy sąd okręgowy unieważnił 185 małżeństw, zawartych wobec duchownego kościoła czechosłowackiego w Kończyczkach koło Ostrawy. Duchowny ten — jak się okazało — nie posiadał ustawowo wymaganych kwalifikacyj do sprawowania tego urzędu.

Dotknięte powyższem orzeczeniem osoby, zwłaszcza zaś wdowy, pobierające emerytury i renty po swoich mężach, oczekują z napięciem decyzji Instancji wyższych co do skutków prawnych zawartych małżeństw.

Dwa zamachy na pociągi pospieszne

Praga, 30. 12. (PAT.) Koło Ołomuńca miały wczoraj miejsce 2 zamachy na pociągi pospieszne. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy ułożyli w obydwu wypadkach na torze duże stosy kamieni. Zamachy te nie udały się jedynie dzięki przytomności umysłu maszynistów. Zachodzi podejrzenie, że sprawcami są bezrobotni komuniści, którzy w ten sposób mszczą się za niedopuszczenie ich na główny dworzec w Ołomuńcu w czasie ostatnich demonstracyj.

Zasnaczyć należy, że minister kolei, który przed kilku dniami miał wyjechać na uroczystość otwarcia nowej linii kolejowej na Słowacznynie, wstrzymał swój wyjazd z powodu otrzymania anonimów, ostrzegających, że na pociąg przygotowywany jest zamach.

Tramwaje nocne z Sylwestra

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.) Wydział ruchu tramwajów miejskich w przewidywaniu wzmózonej frekwencji w noc sylwestrową zarządził przedłużenie kursowania tramwajów nocnych.

Tramwaje nocne, jeżdżące zazwyczaj do remiz o godz. 2 minut 30, tym razem kursować będą do godziny 4-tej nad ranem.

Katastrofa automobilowa

Berlin, 30. 12. (PAT.) Na szosie pod Berlinem wydarzyła się dziś katastrofa automobilowa.

Samochód ciężarowy, wiozący kilku robotników nagle zarzucił i wpał na drzewo. 14 osób doznało ciężkich porażeń. Kilka ofiar wypadku walczy ze śmiercią.

kosztownego i obarczonego różnemi karpysami, a nawet jako manekina niepewnego?!

— Panie Aleksandrze, pan mnie zrozumie! Z iluzji kobietami zetknął się pan już w swem życiu, a jak pan oświadczył — żadna nie wzbudziła w panu prawdziwego uczucia! Tak jest i ze mną! Pan należy do tych, niestety, obok których przeszedłem, nie mając nic dla nich, prócz ukłonu lub grzecznego słowa! Niech pan nie żywi do mnie urazy! Pozostaniemy nadal dobrymi przyjaciółmi!

— Ach, łatwo pani mówić! — zawołał Aleksander. — Od pierwszego spojrzenia pani, zresztą zupełnie objętego, a może i pogardliwego — byłam już zgubiony... Niech pani te uryki zdejmnie ze mnie... Niech się pani nademną zlituje, bo we mnie gore...

Znowu ponosił go szal miłości i zanosiło się, że po raz drugi runie do jej stóp i albo ją zdobędzie, albo zemrze.

Panna Adela wstała: — Niech pan pójdzie do siebie! Pan Karol pana odprowadzi. Wyśpi się pan, a jutro w dzień śmiać się pan będzie z całej tej nocnej afery. W panu Karolu ma pan przyjaciela — ja o tem zapomnę i całą historję pójdzie w niepamięć.

— W niepamięć...?! — jęknął Aleksander. — Chyba razem z mojem istnieniem...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Czwartek, 31 grudnia 1931.
 Słońce: wschód 8,02; — zachód 15,47; —
 długość dnia 7 godz. 45 min.
 Księżyc: wschód —; — zachód 11,16; —
 przed ostatnią kwadrą.
 Kal. rzk.: Sylwester; Melanja; — jutro
 Nowy Rok
 Kal. słow.: Lasota; jutro Mieczysław.

Zebrań

Dzisiaj o 17,30 Na zakończenie roku uroczyste „Te Deum” w Kolegiacie Farnej;
 Jutro o 17 Polski Związek Lokatorów (Winiary) w salce parafjalnej;

Licytacje

Dzisiaj o 11 ul. Półwiejska 2 — urządzenie składu obuwia;
 o 13 ul. Gwarna 8 — urządzenie składu obuwia;
 o 15,30 G. Wilda 59 (z powodu likwidacji) — rozm. obuwie;

Dzisiaj, w czwartek, o godzinie 11 wiecz. **SYLWESTER W „SŁOŃCU”**

Dzisiaj, w czwartek, dnia 31-go grudnia r. b. o godz. 11 wiecz. odbędzie się w teatrze „Słońce” Wesoła Rewja Ilumoru. Tańca i Piosenki pod hasłem: **SYLWESTER W „SŁOŃCU”**

W wesołym tym wieczorze, który zapowiada się jako najweselszy Sylwester w Poznaniu, udział przyjmą dwaj znakomici humorysty **BRONISŁAW BRONOWSKI** i tak powszechnie w Poznaniu lubiany **LUDWIK SEMPOLINSKI** (popularny **TOMASZ**) oraz przemiła gwiazda Rewji Stołecznej **JANINA SOKOŁOWSKA** w swym popisowym repertuarze. Ponadto udział przyjmą świetna pieśniarka charakterystyczna **Blanka ORSZAN-SKA**, która wypowie doskonały komizm, i monolog sylwestrowy p. t.: „Szewczyk”, przemiła wowedilistka **JANINA KOZŁOWSKA** i wirtuozny piosenkarz i konferencjer **JERZY JASZCZOŁT SULIMA**. Część choreograficzna reprezentować będzie znakomita para baletowa **MARYLA MARTÓWNA** i **JÓZEF CIESIELSKI** z Teatru Wielkiego, którzy wykonają szereg brawurowych tańców swego bogatego repertuaru oraz wraz z baletem atrakcyjne tańce rosyjskie „Bosiaki”. Prawdziwą atrakcją i urozmaiceniem Wieczoru Sylwestrowego w „Słońcu” będzie występ znakomitego a tak już popularnego i w Poznaniu lubianego **POZNANSKIEGO MISTRZOWSKIEGO KWARTETU WOKALNEGO** (St. Roy, May, Karpacki, Szpiangler), którzy wystąpią w wesołym popularnym repertuarze. — Orkiestra symfoniczna pod dyrekcją kompozytora **Tadeusza Kurczewskiego**, jak z powyższego zespołu artystów widać, w Sylwestrowym Wieczorze w „Słońcu” udział przyjmą najwybitniejsi nasi i najpopularniejsi artyści, z których zwłaszcza nazwiska **Bronowskiego i Sempolinskiego** są najlepszą rękojmią, że na Sylwestra w „Słońcu” naprawdę będzie wesoło!
 Zainteresowanie dzisiejszym Wieczorem Sylwestrowym olbrzymie! Znaczna część biletów wyprzedana! z 196
 Bilety po cenach najniższych są do nabycia wcześniej w składzie cygar p. Szejnbrowskiego — ul. Gwarna 20.

Teatr Polski

DZISIAJ — o godzinie 20 „Ich synowa”. —
 O godzinie 23 Wieczór sylwestrowy Zespołu Artystów. Program pierwszy. —
 O godz. 1 w nocy Wieczór sylwestrowy Zespołu Artystów. Program drugi.

Teatr Nowy

DZISIAJ — o godzinie 20 „Rewja sylwestrowa”. —
 O godzinie 23 „Rewja sylwestrowa”.

Teatr „Uśmiech”

DZISIAJ — o godz. 20 „Cnotliwa Zuzanna”. —
 O godz. 23 „Uśmiech Poznania”.

Chorjan żyje

Warszawa, 30. 12. (PAT.) W dzisiejszej prasie porannej ukazała się wiadomość o zgonie artysty opery katowickiej Gustawa Chorjana. Wiadomość ta — jak się dowiadujemy od rodziny artysty — jest niezgodna z prawdą, gdyż po bardzo silnym krwotoku, jakiemu uległ p. Chorjan w Katowicach i po przewiezieniu chorego do Warszawy, dzięki zastosowaniu po raz piąty transfuzji krwi, stan zdrowia p. Chorjana polepszył się.

Bitwa w Mandżurji

Pekin, 30. 12. (PAT.) Ag Havasa potwierdza, że w pobliżu miejscowości Ta-Wa doszło do bitwy pomiędzy regularnym wojskiem chińskim a japońskim. Atak przypuścili Chińczycy, posilkując się pociągami pancernymi. Japończycy odpowiedzieli kontratakami przy użyciu 8 dział, 18 samochodów opancerzonych i kilku samolotów. Straty w ludziach są dotychczas nieznanne.

Główna kwatera chińska wydała rozkaz ewakuowania Czin-Czou i wycofania wojsk poza obręb Wielkiego Muru chińskiego.

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE”

Dzisiaj w czwartek i jutro w piątek nieodwołalnie dwa ostatnie dni Największy film świata

„BEN HUR”

Kto nie miał jeszcze sposobności podziwiania tego cudnego filmu — niech spieszy dziś lub jutro do „Słońca”!!!

Mąż zadusił żonę i trupa podpalił choinką

Szczegóły straszliwej zbrodni warszawskiego piekarza

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.) Warszawa oddawna już nie pamięta zbrodni tak potwornej, jakiej widownia stała się nędzne mieszkanko, zajmowane przez piekarza - cukiernika, 50-letniego Józefa Jabłońskiego w Mokotowie.

Jabłoński poznał i poślubił żonę swoją, obecnie 40-letnią Marjanę, w Rosji. Jabłońska odznaczała się zawsze łagodnością, a nawet słodyczą charakteru, była dobrą żoną i matką. Zupełnym przeciwieństwem był jej mąż. Pijak i rozpustnik, zarobione pieniądze trwonil na wódkę, a żonę bił i maltretował. Kobieta cierpliwie znosiła wszystko, starając się zarobić na utrzymanie domu. Na postępowanie męża nie miało to żadnego wpływu. Staczał się on coraz niżej, hulal coraz bardziej, brutalność jego nie miała granic.

Jabłońska stopniowo opadała z sił i chorowała. Wreszcie, przed rokiem, mąż zbił ją tak strasznie, że rozchorowała się nerwowo i po powrocie ze szpitala straciła władzę w nogach. Sparaliżowaną żonę Jabłoński maltretował w dalszym ciągu, wyrzucał z łóżka, demolował mieszkanie, tłukł szyby, rozbijał sprzęty.

Ostatnio zarabiał wcale nieźle, bo 120 zł tygodniowo, ale na dom nie dawał ani grosza. Sparaliżowana żona i 11-letnia córeczka, Janinka, pogrążone były w całkowitej nędzy i nie miały z czego żyć. Dziewczynka musiała chodzić do szpitala, który z litości żywił ją i matkę.

Piekarz często nocą wyprawiał orgje w obecności żony i nieletniej córeczki. Orgje te kończyły się zwykłym pijackim szaleństwem.

W końcu Jabłoński, mimo, że był zdolnym rzemieślnikiem, utracił pracę. Miał jednak pieniądze, niewiadomo skąd, i hulal w dalszym ciągu. W ostatnich czasach związał się z 27-letnią Marjaną Karwat, z zawodu służącą, i stał się jeszcze gorszym niż był poprzednio.

W ubiegły poniedziałek Jabłoński ukradł koledze swemu Stanisławowi Waszkiewiczowi 30 zł i poszedł na hulankę. Pili do późna w noc i bawili się w szynkach. Wreszcie pijany Jabłoński zrobił awanturę na ulicy i został zabrany do komisariatu dla wytrzeźwienia. Nad ranem zwolniono go.

Dzdzysim porankiem Jabłoński powrócił do domu i zmęczony nocnymi przygodami położył się na otomane naprzeciwko łóżka żony. Wkrótce zjawiała się też Karwatówna i długo szeptem z nim rozmawiała.

Około 11-tej przed południem Karwatówna wyszła. Jabłoński wstał również i kazał córeczce wyjść z mieszkania, poczem dokonał ohydnych morderstwa. Sąsiedzi słyszeli stłumione wołania Jabłońskiej:

— Józiu, Józiu, co robisz?! — ale przyzwyczajeni już byli do tego i sądzili, że Jabłoński znęca się nad żoną w zwykły sposób.

Tymczasem zbrodniarz rzucił się na swą ofiarę, leżącą na łóżku, do którego przykuło ją kalectwo, i zadusił rękami. Potem pochwylił powróz, zacisnął go na szyi zamordowanej i, jak gdyby w obawie, aby nie uciekła, przywiązał do łóżka.

Następnie dla zatarcia śladów zbrodni postanowił spalić zwłoki wraz z mieszkaniem. W tym celu pochwylił butelkę z naftą, polal nią łóżko i kanapkę, a kiedy naftę w butelce zabrakło, wylał również z lampki, poczem porwał choinkę świąteczną, podpalił ją i zapomocą tej choinki zaczął rozniecać pożar. Buchający oknem dym urzuli sąsiedzi i zbiegli się na ratunek.

W izdebce zastali zamordowaną i skrepowaną powrozem kobietę i zbrodniarza, szalejącego wśród dymu i płomieni z choinką w ręku. Gdy sąsiedzi rzucili się, chcąc ratować Jabłońską, morderca bronil im tego, aż wreszcie został obywatelniony przez pomocnika dozercy. Nadbiegła policja aresztowała

zbrodniarza, którego oburzeni sąsiedzi chcieli rozszarpać w kawałki.

Sąsiedki zauważyły nadeszłą w tym czasie Karwatównę i usiłowały zliczować ją zapomocą tasaków, wałków itp. Aresztowany zbrodniarz przedstawia wygląd okropny. Otepiał z pijaństwa, rozpusty i zbrodni, robi wrażenie napół przytomnego i odmawia wszelkich zeznań z tępotą bydłęcia.

Stanie on przed sądem doraźnym.

To w życiu bywa, to się przeżywa tylko jedyny, jeden raz... śpiewa czarująca Liljana Harvey w swej triumfalnej podróży po ulicach rozśpiewanego Wiednia w filmie:

„Kongres tańczy”

To w życiu bywa, to się przeżywa tylko jedyny, jeden raz... powie każdy z Was, zachwycony i uradowany grą swych ulubieńców, śliczną muzyką i przepychem wystawy cudnego filmu:

„Kongres tańczy”

Cały Poznań z najwyższym zaciekawieniem oczekuje premjery tego czarującego filmu!
 Premjera już z 195
 w sobotę, 2 stycznia 1932 r.
 w teatrze świetlnym

„SŁOŃCE”

Przedprzedaż biletów na sobotnią premjerę w Fmie S. Kalamajski — Plac Wolności nr. 6.

W sprawie wojewody poznańskiego

„Dziennik Pozn.” przeczy pogłoskom, które rozeszły się w ostatnich dniach i znalazły też wyraz na łamach prasy, jakoby zająć miała zmiana na stanowisku wojewody poznańskiego.

**WIADOMOŚCI POTOCZNE
 KRONIKA MIEJSCOWA**

— Czerdziesiątgodzinne nabożeństwo. Na dzień 1, 2 i 3 stycznia przypada w kościele Najświętszego Serca Jezusowego na Jeżycach czerdziesiątgodzinne nabożeństwo. Msze św. w Nowy Rok oraz w niedzielę, 3 stycznia odprawione zostaną: o godz. 6 z kazaniem, 6,45 msza św. cicha, 7,30 msza św. cicha z kazaniem, 8,30 msza św. śpiewana z kazaniem, 10 cicha z kazaniem, suma o godz. 11 oraz ostatnia msza św. o godz. 12,45 z kazaniem. Nieszpory 1 i 2 stycznia o godz. 18, nieszpory oraz zakończenie czerdziesiątgodzinnego nabożeństwa w niedzielę, dnia 3 stycznia o godz. 18,30 z procesją i kazaniem. Okazja do spowiedzi św. w czwartek, 31 grudnia począwszy od godz. 16.

— Sylwester w Bazarze. W pięknych salach Bazaru odbędzie się dziś wielki bal sylwestrowy, na którymznaczyl sobie spotkanie poznański świat artystyczny. Kierownictwo imprezy nie zaniedbało niczego, aby bal ten wypadł jak najświetniej. Atrakcją stanowić będą trzy doborowe orkiestry (w tem dwie jazzbandowe) oraz pomysłowy konkurs

piękności z nagrodami. Bilety wcześniej nabyć można w składzie p. Szejnbrowskiego, ul. Gwarna.

Rocznice... jubileusze...

31 grudnia

1917 roku. Umarł w Krakowie w wieku lat 80, ceniony i zasłużony krytyk i historyk literatury ojczystej — Stanisław hr. Tarnowski.

TEATRY

Z Teatru Polskiego.

Dzisiaj o godz. 8 wiecz. gra Teatr Polski przezabawną komedję Grzymala-Siedleckiego p. t. „Ich synowa”. — „Ich synowa” to najweselszy wieczór, jaki można spędzić w Sylwestra.

„Kopciuszek” po cenach znizonych od 40 gr do 2,50 zł wystawiony będzie w piątek 1 stycznia o godz. 3 po poł. Jest to niespodzianka dla naszej dziatwy, stojąca na najwyższym poziomie artystycznym.

„Czysty Kintop” dzisiaj o godz. 11 i 1 w nocy jako najweselsza rewja sylwestrowa. grana w Teatrze Polskim przez cały zespół artystyczny z gościnnym udziałem Heleny Grossówny, świetnej tancerki Clou wieczoru to świetne numery Iny Sawickiej, byłej gwiazdy teatru „Morskie Oko” w Warszawie. „Czysty Kintop” to prawdziwa beczka śmiechu, tańce i piosenki.

Z Teatru Nowego.

Dzisiaj Wielka Rewja Sylwestrowa w 20 obrazach p. t. „Nie pójde do domu, aż rano”, która wystawiona będzie dwukrotnie, t. zn. o godz. 8 i 11 wiecz. Kapitałny program obfituje w pierwszorzędne atrakcje a bajeczny humor i subtelny dowcip olśnią i rozśmieszą widownię do łez. Podczas drugiego spektaklu o godz. 12-tej nastąpi intronizacja Nowego Roku oraz rozlosowanie cennych upominków, jak żywe prosię, kosz z szampanem etc. A więc wszyscy, którzy pragną wieczór sylwestrowy spędzić wesoło i radośnie — dzisiaj do Teatru Nowego.

„Awantura w raj”, najweselsza krotoczwila sezonu, pełna przysłowowego już humoru i komizmu, odegrana będzie w dniu 1 stycznia 1932 o godzinie 8-mej wiecz.

„Vivat Academia” (Stary Heidelberg) — przemiła i pełna sentymentu sztuka z życia studentów, która oczarowała publiczność swym urokiem i pogodą promiennej młodości, wystawiona będzie w dniu noworocznym o godz. 3-ciej po poł. po cenach znizonych.

Teatr operetkowy „Uśmiech”

Dzisiaj arcywesoła operetka-rewja „Cnotliwa Zuzanna” w świetnym wykonaniu całego zespołu.

O godz. 11,30 oczekiwana ze zrozumiałym zainteresowaniem wielka rewja sylwestrowa „Uśmiech Poznania”, w której biorą udział najsympatyczniejsi ulubieńcy publiczności, pp. J. Fontanówna, Iga Dix, Ostrowski, Sendeki, Wiśniewski, pozyskany na jeden tylko występ znakomity humorysta teatrów warszawskich Wicisł Łoskot, oraz mistrzowski kwartet rewellersów poznańskich (pp. Roj, Karpacki, Maj i Szpiangler).

Jutro, w piątek, po cenach najniższych, o godz. 3 po poł. romantyczna operetka Lehara „Kraina Uśmiechu”. Wieczorem w dalszym ciągu przebijająca „Cnotliwa Zuzanna”, na której publiczność bawi się doskonale i ma możność spędzenia wieczoru w atmosferze beztroskiego humoru i wesołości.

Niedzielne przedstawienie popołudniowe będzie radosnym wydarzeniem dla milusińskich, którym dyrekcja „Uśmiechu” przygotowała przśliczną bajkę muzyczną „Jaś i Małgosia”. Ceny miejsc znacznie znizone (od 75 gr do 2,50 zł).

Teatr Wielki — Koncerty symfoniczne

Program niedzielnego koncertu symfonicznego orkiestry stol. m. Poznania zawiera utwory orkiestrowe dotychczas w Poznaniu nie grane. Usłyszymy m. in. bardzo efektowny i pełen życia „Kaprys hiszpański” Rimskiego Korsakowa, śliczny poemat symfoniczny M. Karłowicza i uwerturę do dramatu „Marja” Statkowskiego. Koncertem dyryguje p. Kazimierz Wilkomirski z Warszawy. Jako solista wystąpi pierwszy koncertmistrz orkiestry symfonicznej st. m. Poznania p. Tadeusz Szulc i odegra koncert P. Czajkowskiego z towarzyszeniem orkiestry.

Tajemnicze morderstwo pod Laskiem

W sprawie tajemniczego morderstwa na osobie młodej dziewczyny na polach w pobliżu Lasku pod Poznaniem władze prowadzą jeszcze dalsze śledztwo. Na miejscu zbrodni bawiła wczoraj komisja sądowo-lekarska i władze śledcze.

Jak w dochodzeniach stwierdzono, zamordowana jest 17-letnią Wandą Dudziakówną z Grębowa w powiecie grodziskim. Przez pewien czas trudniła się ona handlem domokrężnym, a w ostatnim czasie mieszkała w Żabikowie. Dziewczynę zamordowano w tajemniczych okolicznościach. Zaginęła ona mniej więcej przed dwoma tygodniami a dlaczego zaginięciem dziewczyny przez tak długi czas nikt się nie interesował, jeszcze nie wyjaśniono. Nie stwierdzono też motywów zbrodni.

Zwłoki znaleziono w nocy na drodze na polu gospodarza Adamskiego, w odległości około 80 metrów od drogi. Według istniejących poszlak, zwłoki śp. Dudziakówny zostały po dokonaniu zbrodni wywiezione na pole i przyrzucone mierzwi.

Wykrycie tej zbrodni wywołało w całej okolicy wstrząsające wrażenie. (k)

Zajście podczas wyprowadzki

Wczoraj podczas wyprowadzki pp. Habrychów doszło do zajścia w domu przy ul. Szamarzewskiego 26.

W wyniku zajścia p. Bronisława Habrychowa została dotkliwie pobita i doznała ataku serca.

Na miejsce przywołano pogotowie ratunkowe, które udzieliło pomocy pobitej przez gospodarza p. Habrychowej. (k)

Samobójstwo po sprzeczce z narzeczoną

Wczoraj w godzinach południowych Anna J., zamieszkała przy ul. Półwiejskiej 16, przecięła sobie żyły u ręki w zamiarze samobójczym. Przywołane pogotowie ratunkowe udzieliło desperatce pierwszej pomocy lekarskiej, poczem pozostawiło ją w leczeniu domowym.

Powodem zajścia była sprzeczka z narzeczoną. (k)

Z WIELKOPOLSKI

— * Śmigiel. (Z życia Młodzieży.) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Pogotowie” urządziło w drugie święto Bożego Narodzenia przedstawienie amatorskie sztuki p. t. „Droga śmierci”. Amatorzy wywiązali się z swego zadania dobrze, za co nagrodzono ich rzeszami oklaskami.

— (Obchód gwiazdkowy.) W dniu 24 bm. tutejsza ochronka urządziła dla dzieci obchód gwiazdkowy, połączony z występami miłośników. Śpiewy, deklamacje, tańce, żywy obraz i teatr wypadły bardzo dobrze. „Gwiazdor” obdarzył dzieci licznymi podarkami. (mk.)

— * Ujście. (Z Rady miejskiej.) W ubiegłym tygodniu uchwaliła Rada miejska odpowiednią rezolucję przeciw wrogim wystąpieniom amerykańskiego senatora Boraha. Omówiono obszernie sprawę oświetlenia miasta i czerpanie gazu z gazowni z Piły. Uchwalono, aby magistrat pertraktował z gazownią w Pile co do dalszego zawarcia kontraktu. Ze Związku miast polskich jak i wielkopolskich uchwalili Rada miejska wystąpić. Wobec pobierania obecnie przez państwo opłat od samochodów i pojazdów mechanicznych na fundusz drogowy, uchwaliła Rada miejska znieść i. dodatek do statutu o poborze komunalnym podatku od przedmiotów zbytku, który dotyczy pobierania osobnego podatku od samochodów i pojazdów mechanicznych.

— (Gwiazdka ochronki.) W ubiegłą niedzielę urządziła tutejsza ochronka za staraniem Sióstr Służebniczek N. M. P.

w sali p. Stroińskiej jasełka i gwiazdki dla dzieci ochronki.

— (Z Towarzystwa Przemysłowców.) W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu p. A. Grusa zebranie tutejszego Towarzystwa Przemysłowców. Zebranie zajął prezes p. Harwas, poczem sekretarz p. Maciołek przeczytał protokół z ostatnich zebrań. Omówiono różne sprawy bieżące. (cm.)

Z POMORZA

— * Hel. (Plan zabudowania półwyspu.) Urząd morski, chcąc zapobiec dotychczasowej chaotycznej budowie osiedli, przystąpił do opracowania planów zabudowania poszczególnych miejscowości na półwyspie helskim. (x.)

— * Grudziądz. (Samobójstwo przemysłowca.) W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia pozbawił się życia właściciel fabryki powozów i autogarażu 56-letni Rudolf Domke, zażywszy silniejszą dawkę morfiny. Zauważony lekarz stwierdził już tylko zgon. Denat, który w ostatnich dniach wskutek złego stanu swych interesów finansowych zdradzał objawy choroby nerwowej, należał do najwybitniejszych działaczy niemieckich w Grudziądzu.

— (Osobiste.) Prokurator sądu okręgowego w Grudziądzu, Alojzy Herman, powołany został na stanowisko sędziego przy sądzie apelacyjnym w Toruniu.

— (Zydowska upadłość.) S. Rotschuld, właściciel wielkiego domu towarowego przy Rynku nr. 6, ogłosił niewypłacalność; zarządcą masy konkursowej mianowany został adwokat dr. Bernecki. Długi Rotschulda sięgają wielkich sum. (skl.)

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM”

TEATRY SWIETLNE

Kino „Renaissance” wyświetla film p. tyt. „W szponach Azjatów”. Miss Lee celem odebrania spadku po swoim stryju musiała się udać do jednego z większych miast południowo chińskich. Tu zaopiekowali się rodaczką dwaj kupcy Alfred Kent i Walter Courday. W miss Lee zakochał się Chińczyk Fu-Chow.

Miss Lee w obronie swojej czci zabiła Fu-Chow'a, za co musiała odpowiadać przed sądem. Sąd uwolnił ją wprawdzie od kary, ale wyniki procesu nie dały jej pełnej rehabilitacji. Po wyroku uniewinniającym miss Lee wyszła zamąż za Alfreda Kenta. Poznawszy później jednego z przedstawicieli firmy męża, tak sobie nim głowę zawróciła, że opuściła dom. Ponieważ przypadek zrzucił, że wkrótce poznała nicieś moralną wybrańca swego serca, powróciła do męża, który ją przyjął z otwartymi ramionami.

Chociaż konstrukcyjnie należałoby filmowi zarzucić brak jednolitości akcji, rozstrzelonej na kilka dosyć luźno ze sobą związanych epizodów, trzeba przyznać, że fabuła filmu jest interesująca. Na podkreślenie poza tem zasługują ładne, autentyczne południowo-chińskie plenery. W rolach głównych oglądamy: Elgę Brink, Jack Travor'a, George'a Alexander'a i Stuart Rome'a. (Ga)

Kino „Harfa” wyświetla film p. tyt. „Arka Noego”. Jest to jeden z tych filmów, które odświeżają nie głębia treści, czy gra aktorska, lecz technika. Historia patriarchy Noego i potopu zestawiona z wojną europejską nie miałaby w sobie nic wybitnie godnego uwagi bez świetnie i imponująco pod względem technicznym zrobionych scen potopu i zagłady grzesznej Sodomy. Role główne kreują: Dolores Costello, George O'Brien, Noah Beery i Myrna Loy. (Ga)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 30 12. (PAT.) Londyn za zł 1 ft. szt. 30,50; Nowy Jork za 100 zł —; Paryż za 100 zł 286,00; Praga za 100 zł 376,87,50—378,87,50; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,46—79,94; Zurych za 100 zł 57,50; Berlin za 100 zł noty większe 47,125 do 47,525; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,25—47,45; Gdańsk za 100 zł 57,40—57,52. Telegr. wpłaty na Warszawę 57,38—57,50.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Kino „Metropolis” Śmiech to zdrowie! Dziś! Śmiech to zdrowie! Niewidziana rewia humoru, dowcipu i śmiechu! Sensacja sezonu 1831-32 r.

„PAT i PATAACHON”

JAKO KRÓLOWIE MODY

Na scenie: Gościnne występy — fenomenalne atrakcje!

Początek seansów o godzinie 4,30 6,30 — 8,30 Przedprzedaż biletów od 11 30—1,30 w poł. Tel. 11-55



„SŁOMIAN”
CUKIERNIA-KAWIARNIA
tylko św. Marcin 41 — vis a vis Zamku
W SYLWESTRA
koncert — śpiew i różne niespodzianki
TANIEC DO RANA
Bufet dobrze zaopatrzony — ceny umiarkowane.
Piwa żywieckie z aparatu.
Osobny „Bufet-Sniadalnia” — wejście także z Wałów
Zygmunta Augusta. Uprzejmie zaprasza
GOSPODARZ
Pd 0940 58.363

Każdy Dżentelmen w Sylwestrowej dobie,
W „Mieszcząńskiej” winien popić sobie,
Albowiem niezna po śmierci spokoju,
Kto się nie upił w Nowy Rok w tym „Zdroju”
Restauracja „Mieszcząńska”
Poznań — Plac Wolności 5 — Tel. 56-37
Wieczór Sylwestrowy
z koncertem
Niespodzianki! Po północy dancing! Humor!
Ceny niskie! Specjalne menu! Wstęp wolny!
Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików
zp 12 595

Książkowy-ekspedjent
do specjalnej branży, piszący na maszynie, biegły
w korespondencji w języku polskim i niemieckim
natychmiast potrzebny. Oferty z podaniem wyso-
kości pensji do Kurjera Poznańskiego pod rw 3964

Restauracja „Pod Strzechą”
Plac Wolność 7
DZIŚ w SYLWESTRA
WIECZOREK FAMILIJNY
Szan. Gościom i Sympatykom
Szczęśliwego Nowego Roku!
Wanda Stenzłowa
zp 12 509

NA SYLWESTRA
poleca: Wyborowe
PACZKI DOMOWE
„Łowiczanka”
Aleje Marcinkowskiego 21
Telefon 25-33
Naprzeciw Banku Polskiego
zp 12 598

Najwyborniejszy MAJONEZ i REMOULADE, rozmaite SAŁATKI z majonezem
w znanej pierwszorzędnej jakości poleca
GDAŃSKI DOM DELIKATESÓW
M. ROTNICKI — POZNAŃ
Fr. Ratajczaka 38 Tel. 23-48
zd 12 597

WINA
gronowe prawdziwe francuskie węgierskie południowe
bardzo przystępnych poleca
GDAŃSKI DOM DELIKATESÓW
M. ROTNICKI — POZNAŃ
Fr. Ratajczaka 38 Tel 23-48
HANDEL WIN
zp 12 573

21 ZGUBY
Książkę wojskową na nazwisko Piotr Ławecki zgubiłem i unieważniam.
zdp 97 629

22 ROZMAITE
Która z pań przyjmie dziecko do pielęgnowania. Żydowska 26, Lasmann
zdp 97 832

Cech kucharzy
poleca pierwszorzędnych kucharzy i kuchmistrzów. Zgłoszenia: Półwiejska 33, m. 9, zdp 97 494

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obchodzimy po jednej trzeciej cenie drobnych

Panna
znająca życie gospodarstwo domowe z dobrem niemieckim, angielskim poszukuje posady do dzieci do towarzystwa lub wyreżczenia. Oferty Kurjer Poznański zdp 98 019

Miód
emeryt obejmie prace biurowe, woźnego, portjera. Wykonuje wszelkie remonty domowe. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdp 96 793

Magister farmacji
z kilkoletnią praktyką poszukuje posady Referencje pierwszorzędne. Oferty Kurjer Poznański zdp 96 906

Buchalterka, korespondentka
biegle pisząca na maszynie dzielna młoda siła poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdp 98 910

Gospodyni
z dobrem gotowaniem siła pierwszorzędna. poszukuje posady. — Kierzkowska Grodziska 39. zdp 97 123

28 WOLNE MIEJSCA
Służąca
zaraz potrzebna — Aleje Marcinkowskiego 20 Restauracja z 192

Fryzjerka
potrzebna zaraz. — Cieśliński Wrocławska 38 z 193

Posługaczki
poszukuje zaraz. Wielka 17, m. 15. zdp 97 796

Przedpłata na styczeń 1932, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośzeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 5,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskórz w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.